

*Mary's Place in Christian Dialogue.* Ed. by Alberic Stacpoole OSB. St Paul Publications 1982 ss. XVI + 281.

„Chrześcijańska refleksja na temat roli Najświętszej Maryi Panny zamiast stanowić przyczynę podziału wśród nas, powinna być powodem radości i źródłem modlitwy”. To stwierdzenie Maxa Thuriana odzwierciedla założenia i cele Ekumenicznego Towarzystwa Najświętszej Maryi Panny (Ecumenical Society of the Blessed Virgin Mary), które powstało w Anglii w 1970 r. Założyciel Towarzystwa Martin Gillet pragnął, aby zagadnienia łączące się z doktryną i kultem maryjnym uległy w różnych wspólnotach chrześcijańskich przeobrażeniu z „kamienia niezgody” w „kameń pojednania” (s. XI). Obecnie współprzewodniczącymi wspomnianego Towarzystwa są kard. Basil Hume (od

1976) i Arcybiskup Robert Runcie (od 1980), a jego członkami przedstawiciele hierarchii Kościoła katolickiego, anglikańskiego, prawosławnego i niektórych grup protestanckich. Towarzystwo rozwija swą działalność w Wielkiej Brytanii, Irlandii i USA. Jego wyrazem jest między innymi systematyczne organizowanie międzynarodowych konferencji i kongresów, na które zapraszani są wybitni przedstawiciele mariologii chrześcijańskiej. Tematyce kongresów przyświeca idea, by ekumeniczny dialog zainicjowany przez Towarzystwo dopomógł w znalezieniu odpowiedzi na kontrowersyjne tezy dotyczące nauki o NMP.

Kolekcję referatów przedstawianych

na różnych zebraniach Towarzystwa w okresie 1970 - 1980 zawiera zbiór *Mary's Place in Christian Dialogue* wydany w 1982 r. nakładem St. Paul Publications. Artykuły zawarte w tej pracy są usystematyzowane w następujące działy: ekumeniczny, biblijny, teologiczny, doktrynalny, tradycji protestanckiej, innych tradycji (w tym również niechrześcijańskich), historyczny, oraz dewocyjny.

W niektórych artykułach zawartych w pracy powtarzane są tradycyjne zarzuty protestanckie pod adresem mariologii katolickiej. Dotyczą one głównie dwóch ostatnich dogmatów maryjnych, dziewictwa *post partum* i bezgrzeszności Maryi. Zarzuty te John de Satge w artykule *Bible and Tradition in regard to the Blessed Virgin Mary* rekapitułuje krótkim stwierdzeniem: „Maryja Biblii jest inna od Maryi katolików” (s. 53).

W zbiorze dominują jednak wartościowe, nieschematyczne opracowania, w których podjęte są nowe próby interpretacji kontrowersyjnych dotychczas zagadnień. Próby te podejmowane są zwłaszcza w artykułach wypracowanych przez przedstawicieli Kościoła anglikańskiego. Na szczególną uwagę zasługuje próba nowego ujęcia przez anglikanów najbardziej kontrowersyjnej tezy jaką jest dogmat wniebowzięcia. Podjął ją w artykule *Wniebowzięcie* John Saward — kapelan Lincoln College w Oxfordzie. Wychodzi on z założenia, że dogmat o wniebowzięciu, tak zresztą jak i cała mariologia, powinien być ujmowany w kontekście traktatów o Chrystusie, zbawieniu i Kościele. Wtedy bowiem jego status dogmatyczny bez względu na podstawy w Piśmie św. i Tradycji „ukazuje się w nowym świetle” (s. 109). Interpretacyjne *novum* wprowadza Saward w tzw. teorii relacyjnej, w której wyakcentowane są wzajemne związki między poszczególnymi członkami Kościoła i różnymi zdarzeniami zbawczymi.

Podstawowe zło naszej kultury upatruje Saward w indywidualizmie; przeciwdziałaniem temu złu może być uwzględnienie relacji z innymi osobami. Przerost indywidualizmu udziela się również naszej wizji chrystologii, która dehumanizuje Chrystusa. Tymczasem w centrum naszego zbawienia nie stoi jakiś gnostycki półbóg, ale Chrystus w relacji do swojej Matki. Relacja ta nie kończy się z Jego narodzeniem czy śmiercią, bo relacje macierzyństwa i synostwa są trwałe. Trwa ona również w zmartwychwstaniu. W nim właśnie najbardziej przejawia się Chrystusowa solidarność nie tylko z Maryją, ale z wszystkimi ludźmi. Dzięki zmartwychwstaniu cały Kościół staje się współcielesny (*susome*) z Chrystusem. Dlatego między innymi w ikonografii bizantyjskiej zmartwychwstanie Chrystusa jest ukazywane jako zmartwychwstanie ludzkości.

Relacyjnie pojęte zmartwychwstanie stanowi typ wniebowzięcia. Pótwierdzenie tego znajduje Saward u palestyńskiego biskupa Livii z VI w., autora wczesnej homilii o wniebowzięciu, według którego nie oznacza ono elitarnego tylko przywileju, lecz jest wyrazem udziału w zmartwychwstaniu, będącym nadzieją całej ludzkości.

Ponadto istnieją jeszcze inne podobieństwa między zmartwychwstaniem Chrystusa a wniebowzięciem Maryi:

— zmartwychwstanie Chrystusa prowadzi do zebrania się w jedno wszystkich rozproszonych dzieci Bożych (J 11, 52). W różnych wersjach *Transitus* mocno podkreślony jest fakt zebrania się Kościoła wokół umierającej Maryi.

— zmartwychwstanie nie tylko zapowiada zgromadzenie wszystkich ludzi, ale je też zapoczątkowuje.

W ten sposób dogmat wniebowzięcia mocno został złączony z chrystologią i soteriologią. Nie może on być, zdaniem anglikańskiego teologa, traktowa-

ny jako umniejszanie roli Chrystusa, lecz jako uwzględnianie relacji między Chrystusem a innymi członkami Kościoła. Jeśliby katolicka mariologia była dla kogoś skandalem odwracającym uwagę od Chrystusa, to wobec tego takim skandalem byłaby również nasza miłość do bliźnich i nieprzyjaciół (s. 120).

Znany polskiemu czytelnikowi z licznych przekładów Eric Mascall — profesor King's College, w artykule *Matka Boża* zauważa, że używając terminu *Theotokos* określonego w Efezie, trzeba zwracać uwagę przede wszystkim na to, iż Maryja nie była źródłem bóstwa, ale Tą, od której Bóg wziął ludzką naturę.

Sprawie rozwoju ekumenicznego dialogu, a tym samym mariologii, nie przysłużymy się samym tylko mówieniem o Maryi przez przypisywanie Jej coraz to nowych funkcji. Zamiast tego należy podjąć gruntowną refleksję nad konsekwencjami, jakie wypływają dla nas z faktu, że Maryja jest *Theotokos*. Skoro bowiem jest Ona Matką Chrystusa, a my Chrystusowymi członkami, to tym samym jest Ona również Matką naszą i Matką Kościoła. Stąd też tak wielka godność i wyniesienie Maryi nie jest wynikiem nadużyć w oddawaniu Jej czci przez wiernych, ale wynikiem Jej własnych prerogatyw, Jej organicznego związania z Chrystusem i Kościołem.

Ciekawe uwagi dotyczące nabożeństwa do Maryi znaleźć można w artykule *Maryja i właściwa wiara w Chrystusa*, pióra Erica Kemp, biskupa Chichester. Sugeruje on, że nabożeństwo do Maryi choć w niektórych okresach nabrało formy przesadnej, to jednak dostarczyło przeciwwagi do przesadnego nabożeństwa wobec człowieczeństwa Chrystusa, przypominając, że Jego dziewiczę narodziny były wyrazem Boskiego pochodzenia (s. 66). Jedynym natomiast powodem nabożeństwa do Maryi jest to, że Jej Syn był Bogiem.

Kultowi Chrystusa, również współcześnie, powinno towarzyszyć zdrowe nabożeństwo do Jego Matki, przypominające o bóstwie Jezusa i łączące we właściwych proporcjach element boski i ludzki w postawach modlitewnych. Jedną z konsekwencji rozdzielenia rzymskich katolików i anglikanów, utrudniającą dialog była skłonność do wzajemnego przeceniania doniosłości dogmatów maryjnych samych w sobie, kosztem innych prawd odnoszących się do podstaw wiary chrześcijańskiej.

Sygnalizowane ujęcia należy rozpatrywać w kontekście wcześniejszych ustaleń Międzynarodowej Komisji Anglikańsko-Rzymskokatolickiej (ARCIC), w której punkt 30 raportu końcowego podkreśla:

- odrzucenie interpretacji roli Maryi, która pomniejszałaby funkcję Chrystusa Jedynego Pośrednika;
- ujmowanie traktatu maryjnego zawsze w łączności z doktryną o Chrystusie i Kościele;
- wyjątkowość łaski i wybrania Maryi;
- przygotowanie Jej przez Boga na to, by stać się Matką naszego i Jej Odkupiciela, przez którego też została przyjęta do chwały;
- uosobienie w Maryi modelu posłuszeństwa, świętości i wiary oraz figury profetycznej Kościoła;
- uznawanie Jej czci we wspólnocie świętych;
- potrzebę kultywowania świąt maryjnych (s. IX).

Wśród 25 artykułów umieszczonych w zbiorze na uwagę zasługuje także praca R. J. McCarthy'ego SJ na temat *Maryja w Islamie*. Uwzględniając zarówno teksty Koranu, jak i tradycję maho-metańską autor podkreśla, że Matka proroka Jezusa cieszy się w islamie wielkim szacunkiem i czcią. Muzułmanie wierzą, że była wybraną przez Boga oraz uznają niepokalane poczęcie, nie uważając go jednak za dogmat, bo ten z kolei sugeruje tezę o grzechu pier-

worodnym, która w Islamie nie jest uznawana. W kręgu tym Maryja traktowana jest jako wzór osobowościowy. Stanowi Ona przykład pokory i świętości do tego stopnia, że wychowanie irańskich dziewcząt jest naśladowaniem Jej życia; często noszą one Jej imię i przychodzą modlić się do niej w świątyniach chrześcijańskich Efezu czy Bagdadu.

Wydaje się więc, że główną przeszkodę dialogu chrześcijańsko-mahometańskiego stanowi nie doktryna, ale wzajemna ignorancja, nie tylko wśród przeciwnych chrześcijan, ale również wśród wysoko postawionych przedstawicieli hierarchii (s. 202).

Godne uwagi są również umieszczone we wprowadzeniu do zbioru wyrazy nadziei i oczekiwań łączonych z pontyfikatem Jana Pawła II. Był on proszony o przygotowanie wstępu do opracowania, lecz wydarzenia z 13 V 1981 r.

przeszkodziły pierwotnym planom. Zamiast obieganego tekstu cytowane są obszernie słowa jego modlitwy podczas pielgrzymki na Jasną Górę w 1979 r., fragmenty *Lumen gentium* i *Redemptor hominis* (s. VII). Zwrot niekatolików w stronę biskupa Rzymu stanowić może wielki krok naprzód w prowadzonym dialogu.

*Miejsce Maryi w dialogu chrześcijańskim* jako efekt działalności Ekumenicznego Towarzystwa Najświętszej Maryi Panny z pewnością wnosi wiele wartości, które powinny zdynamizować prowadzony dialog. Wkład ten wyraża się nie tylko w merytorycznej wymianie poglądów na temat kwestii spornych, lecz również w stwarzaniu atmosfery wolnej od wzajemnych uprzedzeń i schematycznych powtórzeń.

Ks. Wojciech Życiński